GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

12 WRZESNIA 1917.

NR. 214. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 28·40. rocznie K 44·30) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Uprzątanie.

Rozbite obrady Koła Sejmowego w Krakowie zostawiły po sobie rumowisko, którego uprzątnięcie musi zająć nieco czasu. Praca to konieczna, gdyż społeczeństwo potrzebuje uspokojenia. Byłoby to przy dobrej woli może nietrudne, gdyby nie komplikowano rzeczy piętrzeniem nowych gruzów. Powstają one stąd, że autorzy rezolucyi, wygłoszonej przez hr. Zdzisława Tarnowskiego, a mimowolni — przypuszczamy — sprawcy zamętu, muszą obecnie usprawiedliwiać się ze swego postępowania i dorabiać do niego ex post argumenty, z natury rzeczy naciągane i sztuczne. Z kilkoma już mieliśmy sposobność się załatwić. Dzisiaj musimy raz jeszcze podjąć tę niewdzięczną pracę, gdyż w ten sposób tylko można przyczynić się do uśmierzenia szkodliwej nerwowości, jaka owładnęła ogół na wieść o zajściach w Krakowie.

O ile można wywnioskować z zawiłych wywodów jakie „rezolucyoniści" na swe usprawiedliwienie snują, szło im o skomentowanie uchwał majowych krakowskich — o skomentowanie takie, które położyłoby kres innym, dowolnym a błędnym interpretacyom. „W imię uchwał majowych — piszą — zaczęto wzywać do nieuznawania aktu z 5 listopada, do stawiania oporu Radzie Stanu, jako powołanej przez mocarstwa centralne, do rozbicia lub do wycofania Legionów z Królestwa". Oto jedyne jądro stałe, jakie da się wyłuskać z otaczającej je łupiny frazesów.

Nie będziemy wchodzili w to, czy rezolucya hr. Tarnowskiego byłaby w stanie temu wszystkiemu zapobiedz, tj. czy miałaby, w razie jej przyjęcia do wiadomości, jakieś następstwa konkretne, o które przecież chodzi, jeżeli krok polityczny nie ma być pustą demonstracyą, a rezolucya steklem frazesów. Nie będziemy wchodzili dla tego, że każdy odrazu spostrzeże, iż następstw żadnych być nie mogło. Królestwo ma swe własne organy, które o jego postępowaniu decydują. Galicyi pilnie słucha, o ile chodzi o ogólne wytyczne polityki narodowej, lecz w kwestyach taktycznych rezerwuje sobie decyzyę, zastrzegając się nieraz — i to bardzo surowo — przeciw rozrządzaniu się niem — bez niego. Jeżeli więc opinia Królestwa uważa, iż ma racyę w swej taktyce, to rezolucye przeciw niej wymierzone, mogą doczekać się co najwyżej wzruszenia ramion za całą odpowiedź. Idzie więc tylko o to, czy te argumenty, które wytaczają rezolucyoniści na swoje usprawiedliwienie, mają choćby cień prawdopodobieństwa, w ślad za tem czy postępowanie ich, politycznie z góry bezpłodne, ma choćby z ich subjektywnego stanowiska jakąś racyę bytu.

Stwierdzamy więc, że mówić o „nieuznawaniu aktu z 5 listopada" jest co najmniej niewczesnem, w chwili gdy Królestwo utworzyło polskie sądy, gdy czeka tylko na decyzyę władz okupacyjnych, aby objąć szkolnictwo, i gdy przygotowuje się na przyjęcie rady regencyjnej i rządu polskiego. Mówić o „uznawaniu" czy „nieuznawaniu" aktu listopadowego jest wobec tego pustym frazesem, bo kto na podstawie jakiejś działa, ten ją temsamem za okazyę do doraźnego działania uznaje.

Przypomnijmy dalej, że ów „opór", stawiany tymczasowej a byłej już dzisiaj na szczęście Radzie Stanu, był w swej istocie zniecierpliwieniem, że zastępuje ona drogę rządowi polskiemu — który miała przecież przygotowywać — a płynął z przekonania, że im prędzej Rada ustąpi, tem rychlej utworzy się inne ciało, mające prawo do reprezentowania państwowości polskiej. Zachowanie się Legionów również organicznie łączyło się ze sprawą budowania tej państwowości — o czem w Krakowie wie się równie dobrze, jak w Warszawie. A śmiesznem jest wprost twierdzić, że wycofanie Legionów z Królestwa było dziełem owych komentatorów uchwały majowej. Z urzędowego komunikatu wiemy, że nastąpiło ono ze względów natury ściśle wojskowej, zaś prof. dr. W. L. Jaworski oświadczył w Przemyślu przed dwoma dniami, że wycofanie to „było koniecznością wojskową" — jak to wydrukował czarno na białem „Czas" onegdajszy, ten sam „Czas", który uwijając się w popłochu za argumentami za fatalną rezolucyą twierdził po obradach niedzielnych, że była ona potrzebną jako antydotum, gdyż „zaczęto wzywać do wycofania Legionów", a to zgodnie z „oczekiwaniem pomocy od koalicyi"! Można z tego wywnioskować, albo że prof. Jaworski nie czytuje „Czasu", albo że „Czas" ma inne zdanie, niż prof. Jaworski. Lecz ani jedno, ani drugie nie przemieni zarządzeń wojskowych na machinacye „koalicyonistów".

Tak wygląda obrona rezolucyi, oglądana na trzeźwo, bez zaciekłości partyjnej, która oślepia i odbiera jasność sądu. Mamy nadzieję, że nie będzie potrzeba już wracać do tych usiłowań, które założyły sobie cel nieosiągalny: uzasadnienie czegoś, co było omyłką w swem założeniu. Pragnęlibyśmy zaś ukończenia z tą plątaniną dla tego, że nielogiczność oraz ton, nieraz prowokacyjny takich wywodów denerwuje opinię czytający ogół i wzburza — zamiast uspokajać. Głoszenie ich jest zaś tylko interesem partyjnym, chęcią oczyszczenia się z zarzutu, a z dobrem powszechnem związek posiada o tyle tylko, że mu szkodzi, opóźniając konieczne uspokojenie.

Wielkiej wagi sprawa.

(Dokończenie).

Tak więc społeczeństwo polskie w Królestwie samo z siebie wyłoniło myśl rejestracyi strat wojennych i samo je przeprowadziło. bez żadnych „subwencyi" (specyalność galicyjska), bez oglądania się na kogoś i bez proszenia o pomoc w tym względzie. Duszą tej pracy jest dzielny i energiczny adwokat p. Kazimierz Olszowski. On całą pracę zainicyował i zorganizował. Koszta początkowe w kwocie 90.000 rs. na wynajem lokalu, na opłatę personalu i kosztowne druki (instrukcye, deklaracye, formularze) złożyło grono osób prywatnych. O ile słyszałem, koszta te już, z małą nawet nadwyżką pokryte zostały z opłat składanych przez poszkodowanych (w pewnym procencie stwierdzonej cyfry strat); naturalną jest bowiem rzeczą, że rejestracya odbywa się kosztem interesowanych.

O ile na podstawie kilkugodzinnego pobytu w Biurze rejestracyi (Kopernika 30) i przejrzenia materyału wnioskować mogę, rzecz cała jest wzorowo zorganizowana i przeprowadzona. Od wielu osób słyszałem same tylko pochwały o sposobie przeprowadzenia tej pracy.

Wydział rejestracyi spraw wojennych poszedł jednak dalej. Ponieważ przeobrażenia, jakie w dziedzinie politycznej, prawnej i gospodarczej czekają Królestwo Polskie, są bardzo głębokie, wskutek czego cała struktura Królestwa ulegnie po wojnie zasadniczej zmianie, powziął więc Wydział myśl wydania pracy zbiorowej, której zadaniem byłoby naukowe oświetlenie prawnych i ekonomicznych zagadnień, jakie zaraz po wojnie w kraju rozstrzygać wypadnie.

Wydawnictwo to nosi ogólny tytuł: „Likwidacya skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce".

Dotąd wyszły w roku 1917 następujące jego części:

Tom pierwszy zawiera dwie prace: 1) Polski Bank miejski. 2) Środki prawne ograniczenia przymusowej sprzedaży nieruchomości w czasie powojennym.

Tom drugi przynosi cztery prace: 1) Rejestracya i indemnizacya strat wojennych w świetle ustaw, wydanych we Francyi po r. 1814, 1815, 1870—71; w Niemczech po r. 1870—71; w Austryi po 1866; w Rosyi po 1904 oraz w czasie wojny obecnej. 2) Sprawa likwidacyi strat wojennych za Księstwa Warszawskiego. 3) Rekwizycye w Księstwie Warszawskim, okupowanym przez Rosyę w roku 1813—15. 4) Rejestracya i indemnizacya strat wojennych na Litwie po roku 1812.

Tom trzeci: 1) Szkody wojenne a współczesne prawo narodów. 2) Tytuł do indemnizacyi strat wojennych.

W dalszych tomach pomieszczone będą następujące artykuły: 1) Zasady indemnizacyi strat wojennych w ich rozwoju historycznym. 2) Odszkodowanie strat wojennych w oświetleniu niemieckich ustaw obecnych. 3) Nasza przyszła waluta. 4) Przyszłe finanse i reformy prawne. 5) O likwidacyi serwitutów włościańskich. 6) Ważniejsze zmiany prawodawcze podczas wojny obecnej. 7) Odpowiedzialność kolei za straty w ładunkach i bagażach, poniesione podczas wojny.

Wydawnictwo wychodzi pod kierunkiem Komitetu redakcyjnego, który stanowią pp. Jakób Glass, Kazimierz Olszewski, Dr. Edward Strasburger i dr. Henryk Strasburger.

I na tem jeszcze nie koniec.

Wychodząc dalej z założenia, jednem z najważniejszych żądań przyszłego rządu polskiego będzie obrachunek między skarbem państwa rosyjskiego a skarbem Królestwa Polskiego, podjęto przed półrokiem samoistną pracę w tym kierunku (jest już na ukończeniu), przyjmując jako zasadę, że każdy fakt i każda liczba muszą być bezwzględnie autentyczne i dokumentem urzędowym stwierdzone. O ile miałem możność wglądu w te materyały, sądzę, że to, co się należy Królestwu od skarbu rosyjskiego, znacznie przewyższa to, co jemu Królestwo jest dłużne.

Bliżej o tem informują dwa artykuły p. Olszowskiego, ogłoszone w „Kuryerze Warszawskim" 22 i 23 lipca 1917 (nro 200 i 201) p. t. „Nasz obrachunek z Rosyą".

Oto w krótkim szkicu, co zrobiło Królestwo w tej dziedzinie podczas wojny.

Porównajmy z tem — nasz „dorobek". Komentarz zbyteczny.

Kończę i powtarzam, że jest obowiązkiem czynników publicznych, zanim wejdziemy w okres zimy, jak najrychlej zrejestrować straty wojenne w oswobodzonych obecnie 20 powiatach polit., zajmujących około jedną czwartą część kraju i najstraszliwiej zniszczonych. Jeżeliby czynniki te tego nie uczyniły, winnoby jąć się tej pracy bezzwłocznie mem zdaniem gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie, c. k. Towarzystwo gospodarskie, Związek Ziemian i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wspólnie. Mają one swoje delegacye po całym kraju, a częściowo także i organy kwalifikowane do badania i likwidowania szkód.

Jerzy Michalski.

Teren obecnych walk w Inflantach.

Główną oś w obecnych walkach w Inflantach stanowi rzeka Aa. Mieszkańcy kraju są dumni z jej piękności a poeci inflandcy obrali ją sobie za przedmiot swych pieśni. I nie bez racyi. W samem sercu Inflant wypływa ona z jeziora Alletskiego koło miejscowości Pebalg i zataczając olbrzymi łuk na wschód opływa wyżynę inflandzką, aby potem zawrócić ku zachodowi do morza bałtyckiego. W górnym swym biegu płynie ona przez moczary i bagna, które na północnym brzegu noszą nazwę wielkiego Tirelu. Oba brzegi aż po Wolmar są puste i prawie niezamieszkałe. Jedynie nad dopływami są większe osady.

Skoro jednak Aa minęła Wolmar zmienia się scenerya jej wybrzeża. Koryto rzeki zwęża się, skręty stają się gwałtowniejsze, wzgórza otaczające wyższe, a pełne reminiscencyi historycznych Wenden zadziwia swem pięknem położeniem. Od tego miasta rozpoczyna się przepiękna okolica, którą Inflandczycy nazwali „inflandzką Szwajcaryą". Olbrzymie lasy tworzą tu obramienie brzegów a ponad nimi górują śliczne skały malowniczo położone. Przeszło 6 klm. ciągnie się taki uroczy brzeg.

Na lewym brzegu leży Treyden i Kremon Segeweld. W Segeweld wznoszą się ruiny starego zamku kawalerów mieczowych. Zamek ten ma za sobą bardzo bujną przeszłość. Z terasy jego rozpościera się daleki widok na skręty Aa, na lasy i na dalekie ruiny Treyden. Niespokojna rzeka rwie tutaj w całym pędzie. Co roku wielkie wylewy zmieniają jej łożysko. Urywa całe połacie brzegu aby je na przeciwnym osadzić. Wśród malowniczych łąk nadbrzeżnych wystrzela kompleks skał a wśród nich olbrzymia grota Gutmanna wydrążona w piaskowcu. Ciche źródełko wytryska w jej głębi i płynie do Aa.

Poniżej leży Treyden, nad którem panuje wysoka wieża, jedyna prawie cało utrzymana pozostałość wielkiego zamku. Od 350 lat jest to spokojne miasteczko ale przedtem posiadało ono jedną z najsilniejszych twierdz Inflant, pod której murami staczano zaciekłe boje.

Trzecią ruinę posiada Kremen, jest ona najgorzej zachowana. Wszędzie dookoła rozciągają się urocze doliny, skały i lasy.

Dolny bieg rzeki Aa znowu jest smutny i pusty. Znowu rozpoczynają się bagna, które ciągną się prawie aż do morza.

„Szwajcarya inflandzka" stanowi dumę mieszkańców. Obecnie pościg za wojskiem rosyjskiem dotarł właśnie do tej części rzeki. W najbliższych dniach dolina Aa stanie się widownią zaciekłych walk.

Uroczystość narodowa na Wołyniu

Pomimo nad wyraz ciężkich warunków bytu materyalnego na Wołyniu społeczeństwo nasze tej dzielnicy Polski daje dowody swej siły i żywotności. Jednym z przejawów tej żywotności jest powstanie Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu.

22 sierpnia w Turyczanach w sali przystrojonej orłami i biało amarantowemi sztandarami odbyło się organizacyjne Walne Zgromadzenie Macierzy. W zebraniu udział wzięły wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa a więc duchowieństwo z oficyałem generalnym ks. Janem Szuhajskim na czele, całe obecne dzisiaj w zajętej części Wołynia ziemiaństwo, przedstawiciele inteligencyi miejskiej oraz liczna grupa włościan. Ogółem naliczyliśmy z górą 90 osób.

Zebranie w krótkich słowach zagaił p. Krzyżanowski, przedstawiając ważność chwili oraz zadania ideowe nowopowstającej instytucyi, która w pracy swej wzorować się powinna na starszych siostrzanych organizacyach jak Macierz Szkolna w Kongresówce, T. S. L. w Krakowie itd. Witając zebranych p. Krzyżanowski podkreślił liczną obecność włościan na zebraniu co dowodzi, że lud polski na Wołyniu dla zaspokojenia potrzeb którego powstaje Macierz odczuwa już potrzebę oświaty i przez garnięcie się do Macierzy daje temu najlepszy wyraz.

Przewodniczył zebraniu p. Władysław Osuchowski jeden z najzasłużeńszych działaczy oświatowych tej części Wołynia, który wespół ze swoją nieżyjącą dziś niestety małżonką ś. p. Wiktoryą z Laskowskich stał na straży polskości tamtejszego społeczeństwa kresowego.

Na zgodnych wyczerpujących debatach nad podniesieniem i rozszerzeniem młodego szkolnictwa polskiego na Wołyniu spędzono dzień cały, przyczem na pierwszy plan wysunęła się sprawa finansowego bytu Macierzy wołyńskiej. Na prowadzenie a częściowo na założenie 22 szkół z 27 nauczycielami, zaopatrzenie ich w niezbędne pomoce naukowe, biblioteczki dla dzieci i t. d. na bieżący rok szkolny potrzeba najmniej 60.000 — 70.000 kor. tymczasem dziś jest zaledwie do 30 tys. kor. z czego 25-cio tysięczny fundusz ofiarowany przez Koło Polskie w Wiedniu oraz 2.000 od T. S. L. W obecnych warunkach gdy część ziemiaństwa wołyńskiego co ze smutkiem podkreślić należy emigrowała na wschód, a pozostała reszta jest zrujnowana kompletnie marzyć nie można aby Wołyń brakujące pieniądze zdobył na miejscu.

Z pomocą powinno przyjść społeczeństwo nasze z innych dzielnic Polski w pierwszym zaś rzędzie Galicya i poznańskie. — To ostatnie, które szczęśliwie uniknęło pożogi wojennej i które ofiarowując miliony na walkę z nędzą w Królestwie dało dowód najsilniejszej łączności z innemi dzielnicami kraju, wątpić nie należy, iż przyjdzie z pomocą zagrożonym przez obce żywioły kresom naszym. Sądzić należy iż Zarząd Macierzy w myśl uchwał Walnego Zgromadzenia pukać będzie do serc polskich nad Wisłą i Wartą i że z obojętnością tam się nie spotka. Uświadomiwszy bowiem sobie, że z chwilą gdy szkolnictwo w Kongresówce przeszło na etat publiczny, a w niezadługim czasie stanie się jak wierzymy królewsko polskiem, cała energia narodowa na tem polu skierowana być winna na Wołyń, Podlasie i Litwę i kresy zachodnie. I moment dziesiejszy na Wołyniu należy wyzyskać w kierunku stworzenia tam jaknajwiększej ilości szkół polskich, aby gdy warunki polityczne zaczną się wyklarowywać szkolnictwo polskie na kresach było faktem dokonanym, faktem z którym zarówno przyszli prawodawcy jak i dyplomaci liczyć by się musieli.

Społeczeństwo polskie na Wołyniu wzięło na swe barki wielki ciężar i odpowiedzialność za przyszłość młodych pokoleń ogromną, lecz znając hart naszych pracowników kresowych wierzyć się chce, że pomimo ciężkich warunków zadaniu swemu przy pomocy całej Polski podołają.

Hymnem „Boże coś Polskę" zakończyła się uroczystość wołyńska, która na uczestnikach niezatarte pozostawi wrażenie i miejmy nadzieję przyczyni się do wzmożenia ducha narodowego wśród szerokich mas za Bugiem.

Uczestnik.

Zdrowe objawy.

(Na bogactwie surowca budujmy przemysł. — Garbarnie, tkalnie — przemysł ludwisarski. — Potrzeba przygotowania innych przemysłów związanych z odbudową kościołów.)

Powoli przenika szersze sfery społeczeństwa akcya samoobrony, zdążać zaczynamy właściwemi drogami do gospodarczego podniesienia kraju. Omawialiśmy kwestyę stworzenia organizacyi lasowo-drzewnej, która ze względu na powagę nazwisk, jakie skupia ta wielka kooperatywa, położyć kres rabunkowemu handlowi, który wyniszczał kraj przez dziesiątki lat. Drugą poważną placówką dla przeróbki krajowego surowca było założenie garbarń polskich. Obecnie zajęto się kwestyą niemniej ważną dla kraju, a mianowicie sprawą zabezpieczenia surowca dla przemysłu tkackiego, przez założenie towarzystwa „Len", które ujmuje także opiekę nad hodowlą tej rośliny, będącej od dawna artykułem wywozu, a zarazem cennym surowcem dla domowego przemysłu tkackiego, który zamierając, skazywał nas niemal wyłącznie na obcą produkcyę. Inicyatywa prywatna dążyła do wyzwolenia się z pod obcej zależności. Korczyn, Krosno, Andrychów itp. pierwsze ogniska przędzalniane walczyły od dziesiątek lat z konkurencyą obcą opartą o wielkie kapitały skartelizowanego przemysłu tkackiego, a równocześnie z zacofaniem społeczeństwa, nieuznającego w pełnej mierze doniosłości haseł „swój do swego". Brak poparcia przy równoczesnem działaniu ciężkiej śruby podatkowej w samym zawiązku uśmiercać zwykły wszelkie zapoczątkowane w kraju przedsiębiorstwa.

Obecnie stosunki znacznie się zmieniły, wojna niszcząc kraj wnosi promienie odrodzenia także w dziedziny gospodarcze, bo budzi zainteresowanie się przemysłem tych sfer, które stały dotychczas zdala od akcyi uprzemysłowienia, a dzisiaj chętnie dają kapitał swój i nazwiska, przystępując do powstających gospodarczych organizacyi, spółek i tow. akcyjnych.

— Sądzimy, że poruszona w „Głosie Narodu" kwestya zorganizowania krajowych ludwisarni nie przebrzmi także bez echa, gdyż gałąź ta ma wszelkie warunki powodzenia. Przeszłość wskazuje, że mieliśmy dzielnych ludwisarzy, a zabrane dzwony w Polsce stworzą po wojnie olbrzymi popyt, rząd dostarczyć musi materyału, oddając do przelewu odebrane metale, a klientem będzie duchowieństwo, które zawsze składa dowody zrozumienia dla potrzeb rozwoju rodzimego przemysłu i we wszelkich potrzebach kościelnych, jak i prywatnych stale się do polskich przedsiębiorstw odnosi. Spodziewać się należy, że powstanie spółka z ograniczoną poręką dla przemysłu ludwisarskiego, a udziałowcy jej odtwarzając istniejący dawniej w Polsce sławny przemysł, znajdą dla włożonych kapitałów wyborne oprocentowanie. Przygotować się powinni do podjęcia wielkich zamówień także nasi organmistrze, wytworzyć należy większe zakłady przez wzmocnienie istniejących, a dziedzina ta przemysłowa ma niemniej, jak ludwisarstwo, ustaloną sławę w Polsce. I dzisiaj jeszcze produkcya krajowa, oparta na szkole francuskiej, jaką wnieśli dawni mistrzowie, jak: Klement, Żebrowski (ojciec), Śliwiński, wychowankowie paryzkich zakładów i ich uczniowie, mający obecnie zakłady organmistrzowskie przewyższą niemiecką, wciskającą się z Jägerndorfu do kraju, a istniejące we Lwowie i Krakowie zakłady, poparte intenzywnie przez Centralę odbudowy, wywiązać się mogą znakomicie ze swych zadań. Również pomyśleć należy o zakładach rzeźbiarsko-stolarskich dla dostawy ołtarzy dla zniszczonych kościołów, abyśmy nieprzygotowawszy się, nie byli zmuszeni do oddawania dostaw tyrolskim zakładom Wogóle przemysł kościelny i produkcya masowych artykułów dewocyjnych powinny wzbudzić zainteresowanie polskiego kapitału, gdyż Polska była zawsze najlepszym klientem dla francuskiego i niemieckiego

przemysłu kościelnego, a obecnie jest najgorszy czas, aby opierając się na obfitości własnego surowca, którego braknie na zachodzie, położyć mogliśmy silny fundament pod budowę zdrowego polskiego przemysłu, przed którym otwierają się wspaniałe warunki rozwoju. R. W.

Gołębie pocztowe.

Przywieziono je z dalekiej ojczyzny w patrokato umalowanym wozie. Stoją teraz spokojnie na podwórzu francuskiego dworu. Z daleka dochodzi głuchy huk armat, a w nocy błyszczą jasne światła rakiet. W jasnem słońcu pod drucianą przykrywą wozu grzeją się skrzydlaci posłańcy wojenni. To gołębie pocztowe. Jedne są stalowo-szare, inne błyszczą barwami tęczy, jeszcze inne ciemno-purpurowe lub czarne. Skoro tylko dozorca otworzy drzwiczki, zrywa się wesoła gromadka i wylatuje w górę. Szeroko zatacza kręgi, aby potem z hałasem opaść znowu na dół, gdzie tymczasem przyjazna ręka przygotowała im pożywienie.

O zachodzie słońca dozorca znowu wdrapuje się po drabinie do wozu i wybiera kilka ptaków na „służbę". Każdego z osobna zamyka w małym koszyczku z wikliny.

— — —

Na szerokiej drodze, która w dzień jakby zamarła, wieczorem rozpoczyna się ruch i życie. Zwarte kolumny piechoty, sapiące oddziały automobilów, długie szeregi wozów ciągną ku frontowi. Tu i ówdzie spotyka się żołnierza, który na plecach niesie mały koszyczek. Z pomiędzy prętów wysuwa się zgrabny łebek gołębia. I on dąży na pozycyę.

— — —

Bateryę nieprzyjacielskie od kilku godzin biją bez upamiętania. Pociski rozerwały, zgniotły i rozbiły rowy, w których piechota trwa na stanowiskach. Nagle ogień przesunął się w tył. Obejmuje tyłowe połączenia i nieprzeniknioną zasłoną oddziela tych, co jeszcze żyją, od świata. Tryskające błoto, rozpalone szczątki żelaza i trujące siarczane gazy tworzą jeden chaos. Na dany znak rzuca się naprzód piechota nieprzyjacielska. Ale śmierć, która przez tyle godzin swoje żniwo tu zbierała, nie zdołała zagasić wszystkiego życia. Tu i ówdzie zrywają się pokryte błotem postacie, błyskają strzały, i na atakujących leje się deszcz stali.

Godziny całe trzymają się grupki obrońców po dwóch, po trzech w lejach granatów. I znowu wali artylerya nieprzyjacielska. Tak trwa nieraz 24 godzin. Ogień ten zaczyna coraz bardziej dopiekać. Gdzieś jakaś baterya flankuje pozycyę, a ogień jej staje się morderczy. Daremnie szukają jej oczy żołnierzy. Wtem nagle poza resztką płota widać dymek! znowu!... trzeci... znowu jeden!... Czyżby baterya? aleś tak. Jeden z odważnych wylazł z leja, powoli przesuwa się do sąsiedniego zagłębienia, gdzie stłoczeni w kupce siedzą towarzysze. Jeden z nich na plecach ma mały koszyczek. Trwożnie wtulony w kącik, oczekuje skrzydlaty posłaniec chwili, kiedy będzie mógł rozwinąć swe skrzydła do lotu i uciec z tego piekła.

— Kolego, ważny meldunek!

Żołnierz umurzany w błocie ręką pisze kartkę: „500 m. na poł. od skrzyżowania dróg A. do K. ciężka baterya".

Pierzasty posłaniec znajduje się nagle na wolności, a u szyi kołysze mu się maluchna blaszana kapsla z ważną wiadomością.

Kilka westchnień wyrywa się. Gołąb rozwija skrzydła, śmiałym ruchem wydobywa się z leja, moment wahania, a potem na oślep rzuca się w straszne piekło.

Tuż nad ziemią w szalonym pędzie spieszy gołąb do celu. Już z daleka widać dachy znanego mu domowstwa. Za chwilę spadła na siatkę swojego domku. W tej chwili zjawia się dozorca, a w moment potem zniknie rozerwszy ku innemu budynkowi, gdzie wieje trójkątny napis: „Sztab X. X.". Żołnierze tam w rowie czekają... Aż nagle w miejsce, gdzie stała owa baterya, zwala się deszcz, huragan ognia i żelaza. Gdy dym opada, odsłaniają się rozbite szczątki dział, porozrywane trupy. Misya gołębia spełniona. Pozycya trzyma się dalej.

Uregulowanie obrotu bydłem.

Coraz bardziej zmniejszający się stan bydła, a równocześnie brak paszy skłoniły rząd do przeprowadzenia rewizyi obowiązujących norm, odnośnie do zapotrzebowania mięsa. Wskutek tego wydano nowe przepisy, tyczące się uregulowania obrotu bydłem.

Przepisy te są częściowo identyczne z dotychczas obowiązującymi, częściowo zaś wprowadzają nowe postanowienia. Ze względu na ich aktualność zapoznamy czytelników z najważniejszemi zarządzeniami.

Obok Urzędu dla wyżywienia ludności i ministerstwa rolnictwa powołano do życia „Centralną Komisyę dla obrotu bydłem", która ma współdziałać przy zaprowiantowaniu mięsem poszczególnych krajów. Charakterystycznem jest, że w skład tej komisyi, złożonej z 19 członków, wchodzi oficyalnie zastępca gminy Wiednia, podczas gdy niema w niej miejsca dla oficyalnego zastępcy największego kraju koronnego i największej płodów rolniczych produkującego, t. j. Galicyi. Kilku bowiem Polaków i Rusinów, powołanych do komisyi, reprezentuje koła hodowców bydła i rzeźników, których interesy niejednokrotnie są sprzeczne z interesami kraju i konsumentów. Galicya mogłaby tylko wtedy być należycie zastąpioną, gdyby miała oficyalnego, delegowanego przez Wydział krajowy, reprezentanta, którytby czuwał nad kwestyą dla kraju bardzo ważną, a stanowiącą główne zadanie komisyi, mianowicie nad układaniem planu pokrycia zapotrzebowania mięsa przez poszczególne prowincye. Na podstawie bowiem projektu wypracowanego przez centralną komisyę, minister rolnictwa ustanawia kontyngent bydła rzeźnego, który musi być dostarczony przez poszczególne kraje, celem pokrycia zapotrzebowania wojska i ludności cywilnej dotyczącego kraju i innych krajów.

Jasnem więc jest, że Galicya, zmuszona do zaspokojenia potrzeb milionowej armii stojącej w jej granicach, wobec wyniszczenia, spowodowanego przesuwaniem się wojsk własnych i nieprzyjacielskich, powinna być raczej zasilaną importem bydła z zewnątrz, zamiast ze swoich bardzo szczupłych i z każdym tygodniem wyczerpujących się zapasów, dostarczać krajom zachodnim bydła żywego lub przerobionego na wędliny.

Rozdziału bydła na poszczególne miejscowości w obrębie Galicyi dokonuje namiestnictwo przez swój „Oddział obrotu bydłem", który jednak wobec z góry oznaczonego kontyngentu, jaki musi być wywieziony z Galicyi i wobec konieczności zaprowiantowania armii, ma bardzo ograniczony zakres działania. Oddział ten ma do pomocy organ doradczy: „Krajową komisyę dla obrotu bydłem", tudzież t. zw. inspektorów obrotu bydłem, jako organa wykonawcze.

Jeżeli wyznaczony kontyngent nie da się wyczerpać przez zwyczajne zakupy, może namiestnictwo, ewentualnie starostwo zmusić właścicieli bydła do sprzedaży po wyznaczonych cenach maksymalnych. Namiestnictwo może również zakazać odbywania targów na bydło, względnie ograniczyć je w miarę własnego uznania.

Od Administracyi.

W dniu wczorajszym rozpoczęliśmy stałe zamieszczanie na stronicy czwartej naszego pisma programów obu teatrów miejskich oraz ważniejszych kinematografów.

Mamy nadzieję, że dział ten, dostarczający codziennie wskazówki, gdzie można spędzić wieczór, zostanie przez Sz. Czytelników życzliwie przyjęty.

KRONIKA.

ŚRODA
12
Waleryana

Wschód słońca o godz. 6.18 r.
Zachód „ „ 7·01 w.
Długość dnia godz. 12 m. 50.
Najniż. ciepłota 10·3, najw. 19·3.
Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

PRZENIESIENIE WŁADZ KRAJOWYCH DO LWOWA. Sprawa przeniesienia władz krajowych do Lwowa będzie w najbliższych dniach ostatecznie rozstrzygniętą. W zasadzie — jak nas informują — przeniesienie władz jest już postanowione, chodzi tylko o opróżnienie niektórych gmachów we Lwowie zajętych obecnie na cele wojskowe, oraz o przeprowadzenie koniecznych restauracyi, przed pomieszczeniem urzędów. Najpierw przeniesione być mają do Lwowa władze i urzędy mające dotychczas siedzibę w Białej, a więc prezydyum i część departamentów namiestnictwa, Rada szkolna krajowa, kraj. Dyrekcya skarbu, Dyrekcya domen i lasów, oraz sąd krajowy wyższy z Ołomuńca. Następnie zaś przeniesione będą krajowe urzędy znajdujące się obecnie w Krakowie wraz z Centralą odbudowy kraju.

W sprawie przeniesienia siedziby namiestnictwa bawią we Lwowie namiestnik gen. pułk. hr. Huyn i wiceprezydent Decykiewicz z Białej. — Równocześnie z namiestnictwem przeniesie się do stolicy kraju Wydział krajowy.

WYJAZD NAMIESTNIKA. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Namiestnik Galicyi gen. hr. Huyn, wyjechał ubiegłej nocy do Lwowa i powraca w sobotę dnia 15 bm.

POMNIK KOŚCIUSZKI. Otrzymaliśmy następujące pismo: Wiadomość o śmierci Tadeusza Kościuszki, zaszłej dnia 15 października 1817 roku, doszła Krakowian w „Gazecie Krakowskiej" dnia 9 listopada. W dniu 19 listopada odezwał się p. Franciszek Jaczewski z Mogiły, że Polacy zechcą pewno „przez właściwe środki starać się, aby im wolno było uwiecznić publicznie pamiątkę ich hołdu dla cnót sławnego Kościuszki". Na sejmie krakowskim postawił Wytyszkiewicz dnia 16 grudnia tegoż roku wniosek o sprowadzenie zwłok do grobu na Wawelu, odbyło się też wiele nabożeństw za jego duszę. Po złożeniu zwłok Kościuszki w grobach królewskich ogłosił Senat Rzeczypospolitej krakowskiej składki na pomnik Kościuszki. Część opinii domagała się pomnika w formie rzeźby i architektury ale z uwagi na brak rzeźbiarzy polskich zdecydowano się usypać Kościuszce najtrwalszy pomnik, którytby tak, jak mogiły Krakusa i Wandy, przetrwał lat tysiące i wkrótce dokonano tego dzieła. W roku 1860 położono na szczycie głaz z napisem.

Gdy wojsko zamierzało otoczyć Kopiec Kościuszki fortyfikacyami, zobowiązał się skarb wojskowy aktem notaryalnym z dnia 2 kwietnia 1852 r. zostawić wolny dostęp do Kopca przez fortyfikacye, od wschodu do zachodu słońca, z wyjątkiem czasu wojny na czas ścisłej konieczności, dać miejsce na stróża mogiły i oddać kaplicę w pieczę komitetu czuwającego nad mogiłą, która to mogiła w obszarze 1 morga u podstawy, została wyjętą z własności skarbu wojskowego.

Zapewne niedługo ustanie „ścisła konieczność" zakazu dostępu na Kopiec Kościuszki i nastąpi naprawa uszkodzeń tegoż. Przy tej sposobności należałoby uzupełnić mogiłę w sposób, którytby zdaleka tłomaczył jej znaczenie, a tem byłoby umieszczenie na szczycie gotowej już wielkiej figury Naczelnika dłuta Markoniego, proponowanej dotąd na plac publiczny w mieście. Figura Markoniego, zamaszysta, o wybitnej sylwecie, byłaby na Kopcu na całą okolicę widoczną — mogiła z taką figurą byłaby pomnikiem jedynym w świecie. Dzisiejsze środki techniczne potrafią umocnić nasyp mogiły konstrukcyą wewnętrzną żelazno-betonową tak mocno, że mogiła udźwiga ciężar spiżowej figury, a mogiła łącznie z tą figurą będą okazałą unikatową pamiątką Kościuszki.

Dr Klemens Bąkowski.

KURSY NAUKOWE DLA INWALIDÓW. Instytut ekonomiczny NKN. urządza kursy dla inwalidów i superarbitrowanych legionistów odpowiadające wszystkim typom szkół średnich (gimnazyum, gimnazyum realne, szkoła realna, seminaryum nauczycielskie). Kursy podzielone będą na 3 stopnie: niższy, średni i wyższy (maturyczny). Wymagane ukończenie IV kl. gimnazyalnej. Nauka jest bezpłatna. Departament opieki dostarcza na czas trwania kursów podręczników szkolnych i pokrywa taksy egzaminacyjne w wypadkach zasługujących na uwzględnienie. — Nauki udzielają profesorowie szkół średnich. Lekcye odbywać się będą w godzinach popołudniowych w gimnazyum Sobieskiego. Wpisy przyjmuje kierownik kursów Krowoderska 26, od godziny 11—12 przed południem. Otwarcie kursów nastąpi 20 września b. r.

NOWA PLACÓWKA PRACY. Piszą do nas: Z inicyatywy Komitetu paraf. św. Mikołaja założyła Liga pomocy przemysłowej pracownię dla wyrabiania torb szkolnych z tektury i płótna na Grzegórzkach w Krakowie. Przez 7 tygodni trwał kurs przygotowawczy w domu użyczonym przez Zarząd miasta pod kierunkiem instruktorki p. Bronisławy Niedzielskiej. Około 20 uczenic pracowało bezpłatnie, — zato Komitet paraf. św. Mikołaja przyszedł im z pomocą materyalną dając pracownicom bony na obiady i kołacye w kuchni ludowej lub subwencye pieniężne. Dnia 1 września odbyło się uroczyste zakończenie kursu, na które przybyli: PP. Olszewski, dyrektor Ligi w Krakowie, Sokołowski, sekretarz, inż. Jarosławski, inż. Krasuski, Roskosz, kierownik kursu a z Komitetu paraf. ks. J. Mac, katecheta i p. Zagorzańska. Po krótkich przemówieniach nastąpiło rozdawanie świadectw i subwencyi. Od dn. 8 września począwszy zaczęła się praca zarobkowa w wysokości 3—5 koron dziennie. Jest to w Krakowie już 7-ma z rzędu placówka pracy przez Ligę założona.

UREGULOWANIE SPRZEDAŻY NAFTY. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Na podstawie rozporządzenia namiestnika gen.-pułk. hr. Huyna z dnia 30 sierpnia b. r. zostały uregulowane sprzedaż nafty, oraz nabywanie nafty w Galicyi z mocą obowiązującą od 1 września b. r. w sposób następujący:

Nafta do celów oświetlania w ilościach nie wyższych niż 50 litrów miesięcznie będzie wydzielana konsumentom z kontygentu nafty przyznanego każdemu powiatowi politycznemu. Nabywać można naftę jedynie u tych handlarzy, których polityczna władza powiatowa do tego wyznaczy i tylko za kartami uprawniającemi do poboru nafty, w ilościach na kartach oznaczonych i na przeciąg czasu ważności tych kart. Karty te wystawiać będzie władza polityczna powiatowa lub z jej upoważnienia naczelnik gminy; są one dokumentami publicznymi, a fałszowanie ich podlega karze, wedle ustawy karnej. Otrzymać mogą je tylko odbiorcy, którzy są wyłącznie zdani na oświetlenie naftowe i nie posiadają żadnych zapasów nafty. Powiatowa władza polityczna, względnie naczelnik gminy ocenią w każdym wypadku, czy domagający się kupna nafty koniecznie jej potrzebuje. Pierwszeństwo do poboru nafty mają urzędy, gminy, zakłady i instytucye publiczne, oraz lokale przemysłowe handlowe lub gospodarskie.

Od pobierania nafty na podstawie tego rozporządzenia są wykluczone władze i zakłady wojskowe, prywatne i cywilne zakłady lecznicze, o ile potrzebują nafty do oświetlania lokali przeznaczonych dla chorych osób wojskowych, zakłady lecznicze austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, przedsiębiorstwa kolejowe i funkcyonaryusze kolejowi zamieszkali w budynkach dworców kolejowych. Ilość nafty, którą uprawniony może otrzymać na kartę, oznaczy odnośna władza polityczna powiatowa stosownie do zapasów, jakimi rozporządzać będzie. Jeżeli handlarzom wyznaczony zostanie pewien ściśle określony okręg sprzedaży wówczas będzie można nabywać naftę tylko u tego handlarza, w którego okręgu znajduje się przedmiot oświetlany i tylko takim uprawnionym może handlarz sprzedać naftę.

Roszczenie do poboru nafty do innych celów, aniżeli do oświetlania, jak również roszczenie do poboru nafty do celów oświetlania, jednak w ilości przewyższającej 50 litrów miesięcznie, należy zgłosić w oddziale dla olejów mineralnych ministerstwa handlu i w tym celu wnieść podanie do tego ministerstwa wyczerpująco uzasadnione i przez władzę polityczną powiatową potwierdzone, co do prawdziwości przytoczonych dat, oraz co do rzetelności wykazanego zapotrzebowania.

Zarówno hurtownicy, jak i drobni handlarze nafty obowiązani są prowadzić księgę zapisków co do stanu zapasów nafty.

Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie przez władze polityczne I. instancyi w myśl obowiązujących rozporządzeń do 5000 koron lub aresztem do 6 miesięcy.

NOWY DOCENT UNIW. JAGIELL. Ministerstwo Oświaty zatwierdziło uchwałę Kolegium Wydziału prawniczego Uniw. Jagiell. dopuszczającą dra Edwarda Taylora, wicesekretarza Wydziału krajowego i dyrektora Syndykatu rolniczego w Krakowie, do wykładu ekonomii i skarbowości, jako prywatnego docenta.

NIEBEZPIECZNA ŚCIEŻKA. Piszą do nas z miasta: W ostatnim czasie urządzają sobie niedzielni sportsmeni kołowi, „końscy" i samochodowi — jazdy przez aleję prowadzącą z małych błoń przez mostek chodnikowy koło rogatki na Wolę Justowską. W minioną sobotę omal nie przyszło do katastrofy: kiedy właśnie na mostku a raczej kładce na Rudawie znajdowało się wiele osób, a między niemi kobiet i dzieci, wjechał kolosalny samochód całym pędem, a za nim dorożka. Ponieważ mostek jest długi, lecz tak wązki, że dorożka i samochód z trudem przejechać mogą, przeto przechodnie musieli wskakiwać na poręcze mostku, przyczem szczególnie dzieci omal nie powpadały z kilkunastometrowej wysokości do Rudawy.

Apelujemy do kompetentnych władz, ażeby ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ścieżka ta została odpowiednio zamkniętą tak dla ruchu wozowego jak i dla rowerów i konnej jazdy, co przez wbicie kilku pali i odpowiednie napisy ostrzegawcze da się łatwo uskutecznić. W końcu podnieść trzeba, że obok leżące pola i łąki są zniszczone skutkiem usuwania się przechodniów z drogi przed autami, dorożkami i t. p., a ruch na tej ścieżce ze względu na budować się mające wille, park ludowy itp. na Woli stale się zwiększa.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA popełnionego przy ul. Librowszczyzna trwa dalej. Sprawcy zbrodni dotychczas nie ujęto.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała Józefę Trzaskalską, lat 43, pod zarzutem oszustwa, którego się dopuściła przez pobranie od różnych osób w Krakowie i na prowincyi zaliczek na dostawę węgla. Oczywiście węgla nie dostarczyła. Szkoda wyrządzona przez Trzaskalską wynosi kilka tysięcy koron. Równocześnie prawie aresztowano Leopoldynę Czech z Wiednia i M. Piecha pod zarzutem kradzieży kieszonkowych.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD DELEGATÓW MIAST. W dalszym ciągu obrad zjazdu delegatów miast z okupacyi austro-węgierskiej w Lublinie J. Handzelewicz mówił na temat: „Jak winno odbudować się polskie miasto i miasteczko". Prelegent omówił stan naszych miast i miasteczek w wiekach średnich a następnie przeszedł do czasów obecnych i wykazał braki, jakie w budowie miast i miasteczek są popełnione.

Mówca zaznaczył, że odbudowę miast i miasteczek trzeba prowadzić z uwzględnieniem wszelkich wymagań hygieny i nowoczesnej techniki; mieszkania powinny posiadać dużo słońca i powietrza, miasta i miasteczka winny posiadać ogrody i być zadrzewione; ludność powinna korzystać z czystej i zdrowej wody; oświetlenie winno być elektryczne (Królestwo Pol. posiada tylko 8 elektrowni, lub gazowe); rzeźnie winny być murowane i skanalizowane; targi i straganу muszą być w oznaczonych ściśle miejscach; należy wznieść jak największą ilość kąpieli ludowych a przy nich pralnie, baczną uwagę należy zwrócić na szpitale, szkoły i straże ogniowe, na budowę dróg, których brak dotkliwie odczuwamy oraz na zabrukowanie ulic w miasteczkach.

Po ożywionej dyskusyi przyjęto szereg wniosków w myśl wywodów referenta.

Następnie przewodniczący, p. Święcicki odczytał referat sędziego H. Wiercieńskiego o „Rejestracyi strat"; referat szczegółowo omawia straty spowodowane na terenie Królestwa z powodu działań wojennych (zniszczone budowle, maszyny, inwentarz, narzędzia rolnicze, ruchomości, kwaterunki itp.) i obejmuje szereg danych liczbowych w spalonych i zniszczonych budynkach oraz wartość tychże. W zakończeniu nawołuje do zrzeszeń się miast i miasteczek.

Nakoniec p. J. Turczynowicz, wicepr. m. Lublina, odczytał referat na temat: „Odszkodowania wojenne" w którym szeroko i szczegółowo omawiał zasadnicze postanowienia prawa międzynarodowego w odniesieniu do kwestyi odszkodowań, podkreślając, że prawo międzynarodowe nie uznaje jednostek — tylko państwa, więc i my, niezależnie od tego jaki będzie rezultat toczącej się obecnie wojny, winniśmy się szykować do przyszłego kongresu pokojowego, aby i tam zaważył nasz głos i aby były przedstawione te straty, któreśmy ponieśli. — Na tem porządek obrad wyczerpano i zebranie zamknięto. Wieczorem uczestnicy Zjazdu byli na przedstawieniu inauguracyjnem w Teatrze Wielkim.

OTWARCIE PORADNI W ZAKOPANEM. Piszą do nas: Dnia 8 bm. dokonano poświęcenia i otwarcia Poradni Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Zakopanem. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym. O godz. 11-tej przed południem odbył się akt poświęcenia lokalu Poradni przy ulicy Marszałkowskiej, a zarazem otwarcia wystawy przeciwgruźliczej. Przy tej sposobności wygłoszono szereg przemówień. Imieniem gminy dziękował kraj. Stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża burmistrz Zakopanego p. Regiec, imieniem stacyi klimatycznej witał nową instytucyę radca dr. Tadeusz Gabryszewski, imieniem Wydziału krajowego przemawiał inspektor szpitali krajowych dr. Emil Müller, imieniem zaś kaj. Stow. Czerw. Krzyża wygłosił przemowę Paweł Ks. Sapieha. Na uroczystość przybyli: namiestnik gen. pułk. hr. Huyn z małżonką, komendant wojskowy Krakowa, marszałek polny porucznik Brandner z szefem sztabu, podpułk. Kolbenheyerem szefowie sanitarni Komendy krakowskiej, generalny lekarz sztabowy dr. Winternitz i starszy lekarz sztabowy dr. Fersten, komendant stacyi w Zakopanem generał hr. Ledóchowski, kierownik starostwa w Nowym Targu p. Stanisław Psarski, reprezentanci naczelnego kierownictwa Związku Czerwonego Krzyża w monarchii, członek najwyższej Rady Zdrowia dr. Lamberger i radca dworu dr. Schönbauer, Delegacya Krakowskiego Komitetu Książęco-Biskupiego, prof. dr. Klecki i prof. dr. Godlewski, przewodniczący Sekcyi Towarzystwa Lekarskiego w Zakopanem, dr. Brzeziński, członkowie Zarządu Kraj. Stow. Czerw. Krzyża i liczne grono zaproszonych gości.

NOWA REKWIZYCYA DZWONÓW. „Gwiazdka Ciesz." pisze: Nadzwyczajne czasy obecne wymuszają coraz to nowsze i cięższe ofiary. W tych dniach będą z naszych wież zdjęte przez wojskowość i te resztki dzwonów, które nam zostały od ostatniej rekwizycyi. Rozporządzenie odnośne wspomina wprawdzie, że w każdym kościele powinien zostać jeden przynajmniej dzwon, w rzeczywistości dzieje się inaczej: zabierają wszystkie mimo protestów rządców kościoła. I tak w Cieszynie np. zostanie tylko dzwon, którym się dzwoniło bezpośrednio przed nabożeństwami. W sześciu kościołach należących do parafii cieszyńskiej też wzięte będą dzwony, zostanie tylko jeden w Zamarskach. W olbrzymiej parafii frydeckiej, w tem miejscu pątniczem zarekwirowano wszystkie dzwony, podobnie i w innych parafiach np. w Dziedzicach.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE „KOŁA XX. KATECHETÓW" (obu sekcyi) odbędzie się 20. IX. (czwartek) o godz. 5 w Coll. Nov. sala XXXII. Termin spowiedzi i sprawy bieżące.

WARSZTAT DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH umieszczony jest obecnie na Wawelu l. 7, w salach parterowych Muzeum etnograficznego. Wpisy do warsztatu odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych od 3 do 5. Warsztat obejmuje działy: stolarski i tokarski, koszykarstwo, introligatorstwo. Wszelkich objaśnień udziela się na miejscu.

W GIMNAZYUM REALNEM (IV) odbędzie się: 1. egzamin uprzedni (mała matura) w dniach 13, 14 i 15 b. m.; 2. egzamin dojrzałości piśmienny w dniach 17, 18 i 19 b. m.; 3. egzamin dojrzałości ustny w dniu 24, ewentualnie i 26 b. m. Eksterniści i eksternistki, mający zamiar zdawać egzamin w tym terminie, mają w dniu 12 b. m. złożyć taksę (50 kor.), ew. uzupełnić podania dokumentami, których brakuje.

PIŚMIENNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w drugiej szkole realnej w Krakowie rozpocznie się we środę 18 b. m. o godz. 8 rano. Zgłosić się należy w kancelaryi przynajmniej jeden dzień przed terminem.

Z SOKOŁA. Kancelarya Sokoła przyjmuje wpisy na lekcye gimnastyki od godz. 6 do 8 po południu. Wpisywać się można na lekcye dzieci, uczniów, uczenic, członków młodszych i starszych i pań. Bliższe informacye na miejscu.

TOW. WZAJ. POMOCY U. U. J. może dać zdolnych korepetytorów w zakresie nauk gimnazyalnych i gimnazyów realnych, ewentualnie szkół realnych. Zgłoszenia w lokalu Tow. Wzaj. Pom. w godzinach dyżurowych (wtorek, czwartek i sobota od godz. 5—6 popoł.).

ZE SPORTU. Dwudniowe zawody Cracovii z wiedeńską Herthą nie miały niestety oczekiwanego przebiegu. Po zasłużonem zwycięstwie Cracovii w dniu pierwszym w stosunku 2:0 wystąpiła w drugim dniu nasza drużyna w składzie uzupełnionym tak, że rozpoczęte zawody wskazywały, że goście poniosą jeszcze dotkliwszą porażkę. To też mimo, iż stan gry był 1:1, robili wiedeńczycy wszystko, by nie doprowadzić do rozegrania zawodów — pomijam grę brutalną, bo z tą zawsze poradzi sobie sędzia, lecz to, czego byliśmy świadkami przechodzi kroniki sportowe. Związek austryacki dzięki występowi Herthy poniósł porażkę dotąd bezsprzecznie najdotkliwszą, gdyż zdyskredytował się najzupełniej, mając klub o tym poziomie co Hertha w rzędzie klubów pierwszoklasowych.

ODZNACZENIA. Znany artysta-malarz p. Henryk Uziembło został zamianowany porucznikiem w c. k. korpusie automobilowym. — Podporucznik 13 p. p. Stefan Popiel otrzymał za waleczność wielki medal srebrny.

SKŁADKA. Na K. B. K. złożyła p. Weberowa 30 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Krystyny Żulińskiej.

SKŁADKI NA RZECZ „RODZINY SIEROCEJ". W miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu złożono: JW. P. hr. de Lamezan Salius 10 K; N. N. 25 K; M. Przychistoł 8 K; N. N. 2 K; W. P. Durzykowa 20 K; ks. Figwer 10 K; W. P. Skrochowski 20 K; N. N. 2 K; ks. Janowski z Ameryki 2.127 K; Nauczycielka i uczenice szk. wydz. III kl. z Bochni 10 K; J. W. Weberowa z Zakopanego 6 K; N. N. 2 K; Zarząd szkoły w Brzegach 3 K; Wiel. ks. Cieś Siepraw 15 K; N. N. 4 K; Kasa oszczędności m. Krakowa 400 K; N. N. 5 K; N. N. 5.50 K; N. N. 2 K; p. Kowalska jako ofiara św. Antoniego 26 K; p. Koziołkowa 6 K; p. Grabińska 5 K; p. Demlowa 20 K; p. Darowska 17 K. N. N. 3 K.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACK.

(Program na stronicy czwartej.)

Środa: „Pan Damazy" (występ Aleksandra Zelwerowicza).

Czwartek: „Bolesław Śmiały" (występ Józefa Sosnowskiego).

Piątek: „Żabusia" (występ Aleksandra Zelwerowicza).

Sobota: nowość po raz pierwszy „Murzyn" komedya w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

(Program na stronicy czwartej.)

Środa: „Księżniczka czardasza".

Czwartek: „Domek trzech dziewcząt".

Piątek: „Róża Stambułu".

Sobota: popoł. o godz. 3 i pół dla młodzieży „Grube ryby" — wieczorem po raz pierwszy „Odludki i poeta" Al. hr. Fredry i „Konfederaci barscy" A. Mickiewicza.

Niedziela: popoł. „Królowa przedmieścia" — wieczorem: „Odludki i poeta" i „Konfederaci barscy".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 12. września 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 11. września 1917:

Wschodni teren.

Koło Solki na Bukowinie atak rosyjski wtłoczył nieco nasze linie. Nad Prutem i we wschodniej Galicyi obustronna żywa działalność artyleryi.

Włoski teren.

Pauza w bitwie nad Soczą trwa dalej. Chociażby Włosi i nadal jeszcze zamierzali dalej atakować, to jednak dotychczasowy wynik 11-ej bitwy nad Soczą, rozpoczętej dnia 17. sierpnia, da się w tem ustalić, że także ta nowa próba sił ze strony nieprzyjaciela nie zdołała sprowadzić żadnej zmiany w sytuacyi wojennej na południowym zachodzie i że bitwa do tej pory oznacza niewątpliwie nowe niepowodzenie Włochów. Na płaskowyżu Krasu zajęcie wsi Selo, która z początku walk znajdowała się w naszej najprzedniejszej linii, jest jedynym sukcesem przeciwnika. Co na południowem skrzydle pozycyi Krasu utraciliśmy przemijająco w poszczególnych rowach, kontratakami odebrano z powrotem. Podczas gdy nasi dowódcy i ich sztab generalny, zużytkowując nieustannie i dokładnie doświadczenia wojny stworzyli wstępne warunki do celów zwycięskiej obrony, to nasze dzielne wojska, a wśród nich, jak zawsze, na czele piechota, znosząca najcięższe walki, bohaterstwem, służącem za przykład, wywalczyły sobie ponownie trwałą sławę. Równie skuteczny przebieg miały dla naszych walecznych walki w dolinie Wippach i koło Gorycyi, gdzie ani jeden drobny rów nie pozostał w rękach nieprzyjaciela. Na płaskowyżu Bainsizza—Św. Ducha przypadł Włochom w udziale początkowy sukces, który nasze kierownictwo skłonił do cofnięcia linii frontowej o 15 kilometrów, na 2 do 7 km. Od tej pory rozbijały się wszelkie usiłowania nieprzyjaciela, aby potężnymi atakami na Monte San Gabriele i na odcinek na północ stamtąd, utrwalić w operatywny sukces zysk w terenie, wywalczony wielkiemi ofiarami. Wydarzenia koło Vrh i koło Bainsizza wcale nie wpłynęły na sytuacyę wojenną nad Soczą. Zapasy o Monte San Gabriele będą w szczególności stale podnoszone wówczas, gdy należy podnieść przykłady najzaciętszej i najsławniejszej walki obronnej.

Użycie sił włoskich w 11-ej bitwie nad Soczą — 40 dywizyi na prawie tylko kilometrach — pod względem użycia mas nie mają odpowiednika we wszystkich bitwach zaczepnych wojny światowej. Takiemu prowadzeniu walki odpowiadają włoskie straty. Według najściślejszych obliczeń, wliczając 20.000 jeńców, wynoszą one 230.000 żołnierzy, więc prawie ćwierć miliona. Grupa wojsk generała pułkownika Boroevica może z tych ostatnich sukcesów zaczerpnąć niezachwianej ufności, że o jej zwycięski opór także i w przyszłości roztrzaskają się wszelkie uderzenia nieprzyjaciela, prowadzącego wojnę dla grabieży ziem.

Południowo-wschodni teren:

Nieprzyjaciel wczoraj popołudniu ruszył do ataku na nasze pozycye górskie na wschód od Pogradec. Wszędzie odrzucono go, w dwóch miejscach rzutkim kontratakiem austro-węgierskich batalionów. W obszarze na południe od Berat nasze wojska zabezpieczające w żywych walkach odparły nieprzyjacielskie oddziały bojowe. Włoska eskadra okrętowa z okolicy na północ od ujścia Vojusy ostrzeliwała stary klasztor Pojani, bogaty w historyczne wspomnienia. Równocześnie klasztor ten atakowali lotnicy, którzy zabili większą ilość mieszkańców.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 12. września 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 11. września 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Walka artyleryi na wybrzeżu flandryjskiem i w łuku Ypres dochodzi chwilami do wielkiej siły. Odparto natarcie angielskie na południowy wschód od Langemarck i na północ od Frezenberg. Koło Villeret, na północny zachód od St. Quentin rozwinęły się różne nowe walki, które wypadły dla nas pomyślnie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Udaremniono natarcie Francuzów, wykonane po silnem przygotowaniu ogniowem na północny zachód od Reims i w kilku odcinkach w Szampanii. Na wschodnim brzegu Mozy zaatakowały wczoraj rano duże siły francuskie na przestrzeni 3 i pół km. między lasem Fosses a lasem Chaume. Nieprzyjaciela, który na południowy zachód od Vavrille wdarł się do naszej strefy obronnej wyparto kontratakiem. Na reszcie frontu francuskie fale atakowe złamały się w naszym ogniu obronnym. Powtórzone jeszcze kilkakrotnie w ciągu dnia próby ataków nieprzyjacielskich nie udały się. Wypadłszy za nieprzyjacielem posunęliśmy w kilku miejscach nasze linie naprzód. Porucznik Voss zestrzelił wczoraj trzy nieprzyjacielskie samoloty i w ten sposób odniósł w walkach powietrznych 45 zwycięstwo.

Wschodni teren.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: Od morza aż do Dźwiny między stanowiskami naszemi a rosyjskiemi liczne starcie wojsk przednich. Nieprzyjaciel utracił jeńców. Natarcie rosyjskich podjazdów w obszarze lesistym na północ od Husiatyna i nad dolnym Zbruczem odparto.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: W południowo-wschodnim zakątku Bukowiny przeszli Rosyanie do ataku. Osiągnęli oni tylko miejscowe korzyści koło Solki. Między Trotus a Ojtoz nieprzyjaciel do tej pory nie powtórzył swoich daremnych ataków.

Front macedoński: W obszarze górskim na południowy zachód od jeziora Ochryda wojska niemieckie i austro-węgierskie nie dopuściły do dalszego posuwania się naprzód Francuzów.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Do tej pory niema doniesień o ważniejszych czynnościach bojowych.

Kiereński zamordowany?

Sztokholm. B. kor. „Aftonbladet“ notuje z rezerwą niepotwierdzoną z żadnej strony pogłoskę z Tornei o tem, jakoby Kierenskij został w sobotę lub niedzielę zamordowany. Rząd tymczasowy ukrywa podobno tę wiadomość, która się jednak szybko rozszerza i w Petersburgu wywołała już popłoch i zamieszanie. Korniłow wzbrania się opuścić swój posterunek i stara się pozyskać dla siebie wszystkie koła obywatelskie i patryotyczne.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma berlińskie donoszą, że Kiereński padł ofiarą zamachu.

Przewrót w Rosyi.

KORNIŁOW MASZERUJE NA PETERSBURG.

Wiedeń. (Telefonem). Z Genewy donoszą że wojska armii południowej rosyjskiej zostały przez Korniłowa zaprzysiężone na wierność nie rządowi tymczasowemu, ale ojczyźnie.

„Daily Maile“ donosi, że zastępcy rządu tymcz. w Pskowie zostali przez Korniłowa aresztowani. Korniłow z częścią wiernych mu wojsk ma zamiar pomaszerować na Petersburg.

Amsterdam. B. kor. 11. bm. Reuter donosi z Petersburga pod datą 10. bm. godz. 8 wieczór: Na linii Ługa—Petersburg wyrwano szyny kolejowe. Podobno do Ługi przybyły już pierwsze oddziały wojsk Korniłowa. Ługa oddalona jest o sto wiorst od stolicy, w której znajdują się wojska wierne rządowi. T. zw. dzika dywizya, którą dowodzi Korniłow, opuściła Psków i wyruszyła na stolicę. Przybyła na dworzec Wirica, o 54 wiorst od Petersburga, na drodze kolejowej Petersburg—Rybińsk. Cały ruch pociągów w tem miejscu został wstrzymany.

RZĄD ROSYJSKI DYMISYONOWAŁ.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Petersburga bez daty: Wskutek żądania, które Korniłow wystosował do rządu tymczasowego cały gabinet podał się do dymisyi, aby Kierenskiemu zostawić zupełną swobodę działania. Wszyscy ministrowie sprawują tymczasowo dalej swoje agendy. Rano było miasto spokojne.

PO USTĄPIENIU KORNIŁOWA.

Petersburg. B. kor. Z okazyi odwołania gen. Korniłowa konmendant floty bałtyckiej admirał Rozwozow wydał dnia 10 września rozkaz dzienny, w którym wzywa flotę, by była czujną wobec nieprzyjaciela, — by unikała wewnętrznych sporów i by się trzymała rządu prowizorycznego.

Petersburg. B. kor. Centralny Komitet R. R. Ż. i Komitet rad chłopskich wydały odezwę do armii i do funkcyonaryuszy kolei żelaznych i telegrafu, w której im zlecają, by nie słuchali rozkazów Korniłowa, lecz tylko rządu prowizorycznego. Kierenskij ogłosił podobny apel do kolejarzy. 4-ty pułk kozaków, stacyonowany w Petersburgu, wyraził rządowi swoją wierność. R. R. Ż. z Kronsztadu jest również po stronie rządu.

WRAŻENIE USUNIĘCIA KORNIŁOWA.

Lugano. B. kor. Doniesienia z Petersburga o dymisyi Korniłowa wywarły we Włoszech bardzo silne wrażenie, ponieważ prasa wojenna spodziewała się, że Korniłow nada inny obrót wojennej sytuacyi.

KONTRREWOLUCYA W ROSYI.

Berno. B. kor. Rosyjski współpracownik „Bundu“ donosi: W Petersburgu odkryto organizacyę monarchistyczną „Święta Rosya“, której organem była niedawno zawieszona gazeta „Groza“, która była głównie propagowaną między wojskami na froncie rumuńskim. „Groza“ pisała np.: „tylko car może dać Rosyi chleb i sprowadzić pokój. Francuzi i Anglicy są nieprzyjaciółmi Rosyi. Należy natychmiast zawrzeć pokój!“ Przywódcami organizacyi byli Bagnasjew, lekarz Protopopow, Glinka, Janczewski, których wszystkich uwięziono.

ROSYA POD KONTROLĄ KOALICYI.

Wiedeń. (Telefonem). W kołach rosyjskich finansistów utrzymuje się wiadomość że Anglia i Stany Zjednoczone także po wojnie zatrzymają kontrolę poczt i telegrafu w Rosyi celem zabezpieczenia amortyzacyi udzielonych zaliczek. Japonia zatrzyma w swych rękach administracyę kolei syberyjskiej.

Sytuacya na frontach.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: Włoski teren: Także wczoraj nad Soczą panował stosunkowy spokój. Działalność bojowa była mierna, tylko na płaskowyżu Bainsizza była trochę żywszą. Pod Podlesce kilka nieprzyjacielskich oddziałów zaatakowało nasze stanowiska, zostały jednak odparte ręcznymi granatami. Bardzo gorliwymi byli po obu stronach lotnicy. Odbyło się wiele walk powietrznych. Ustrzelono jeden aparat nieprzyjacielski.

Wschodni teren: Na wielu punktach panowała dalej większa czynność bojowa. Zarówno na froncie arcyks. Józefa, jak generała ks. Leopolda bawarskiego poszły rosyjskie oddziały do ataku przeciw naszym stanowiskom. Pod Solką na wschodniej granicy Bukowiny, potem pod Bojanem, tudzież w kącie rzecznym Zbrucza na północ od Husiatyna, zaatakowali Rosyanie po silnem przygotowaniu działowem naszą linię zabezpieczającą, lecz zostali natychmiast odrzuceni. W odwet za rzuty bomb na Podhorce wczoraj rano obrzuciliśmy bombami dworzec Radziwiłłów.

Teren bałkański: Walki między morzem a albańskim obszarem jezior trwają dalej. Rozstrzygnęły się one wszędzie na korzyść naszych wojsk, które tutaj walczą nietylko z Włochami, lecz także z Rosyanami, Francuzami i kolorowemi wojskami kolonialnemi. Pod Pogradecm na zachód od jeziora Malik francuskie bataliony zaatakowały nasze stanowiska, zostały jednak odparte wśród ciężkich strat po części przez kontratak. W obrębie między Beratem a morzem odbyły się walki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi, które odparto. Przedpołudniem ukazała się włoska eskadra lotnicza z 10 jednostek nad wybrzeżem na północ od ujścia Vojusy i przez dwie godziny ostrzeliwała nasze straże polne, tudzież oddalony o 6 km. od wybrzeża stary sławny klasztor Pojani, który wznosi się na miejscu starożytnej Apollonii, niegdyś sławnej greckiej siedziby uniwersyteckiej. Hydroplany kierowały ogniem włoskich dział okrętowych i same brały udział w ostrzeliwaniu, obrzucając bombami uciekającą ludność. Wojskowej szkody nie było.

Berlin. B. kor. 11. bm. B. Wolffa. We Flandryi Anglicy poświęcają bezużytecznie patrole i słabsze oddziały w wypadach wywiadowczych i częściowych atakach. Lotnicy koalicyi, którzy obrzucili Brügge bombami, zrządzili tylko małą szkodę rzeczową. Nasza eskadra zaatakowała Dunkierkę, zauważono kilka pożarów. W Artois nadal spokój. w okolicy na północ od St. Quentin Anglicy w wielu drobnych utarczkach utracili prawie wszystkie zyski terenowe z ostatnich dni. Nowe wypady, 11-go rano między 4-tą a 5-tą, na wschód i południowy wschód od Villeret były bezskuteczne. Angielskie straty były ciężkie. Na wschodnim brzegu Mozy Francuzi znowu ponieśli krwawe straty. Próbowali oni przez jeszcze silniejszy ogień działowy zmęczyć niemieckich obrońców i jeszcze raz z lasu Fosses zaatakować niemieckie stanowiska na południe od lasu Vavrille. Niemiecki ogień stłumił ten zamiar w zarodku. Na wschodzie wiele utarczek wysuniętych naprzód posterunków między morzem a Dźwiną. Niemcy wzięli sporo jeńców. We wschodnio-południowym zakątku Bukowiny zaatakowali nas Rosyanie rano 10. września między Solką a doliną Homorolui znacznemi siłami. Pierwsze fale zaczepne rozbiły się w ogniu obronnym sprzymierzonych. Dalszym falom udało się wśród ciężkich ofiar usadowić w niektórych miejscach w przednich rowach.

ATAKI NA DUNKIERKĘ.

Berno. B. Kor. „Progres de Lyon“ donosi z Dunkierki: Od ostatniego poniedziałku lotnicy niemieccy obrzucają każdej nocy Dunkierkę i okolicę. Podczas ataku we wtorek ostrzeliwano nadto miasto ciężkiemi granatami. W ataku brały udział niemieckie łodzie torpedowe. Także w nocy na czwartek padło wiele pocisków na miasto. Brak doniesień o szkodach wyrządzonych.

EWAKUACYA PETERSBURGA.

Berno szwajc. Z Londynu donoszą do „Gazette de Lausanne“: Z Petersburga donoszą, że chociaż nie grozi stolicy bezpośrednio niebezpieczeństwo, to jednak rząd rosyjski poczynił wszelkie zarządzenia, aby wywieźć wszystko, co ma znaczniejszą wartość i przygotowuje ewentualna ewakuacyę stolicy.

AMERYKA A JAPONIA.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle nadeszłych z Waszyngtonu wiadomości toczą się między rządem amerykańskim a japońskim rokowania w sprawach gospodarczych. W tym celu bawi w Ameryce misya japońska, której przedstawiciela hr. Ishji sekretarz stanu Lansing przyjął na posłuchaniu. Układy dotyczą przedewszystkiem dostawy stali na budowę okrętów. Japonia zobowiązuje się po otrzymaniu większej dostawy przyspieszyć budowę okrętów wojennych i oddać je do służby na oceanie Atlantyckim.

Anglia proponuje pokój.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie donoszą na podstawie doniesienia „Pesti Hirlap“, że Anglia poczyniła mocarstwom centralnym propozycye pokojowe. Propozycye te nie biorą pod uwagę zupełnie postulatów Rosyi i Bałkanu.

MINISTER ANGIELSKI O POKOJU.

Londyn. B. kor. Reuter. Przedstawiciel robotników w gabinecie wojennym minister Barnenes wygłosił w Newcastle mowę, w której żądał dalszej wojny aż do zniszczenia pruskiego militaryzmu. Pokój będzie zawarty w końcu według względnej siły stron wojujących. Tem większym obowiązkiem jest wzmocnić państwo angielskie. Pesymiści mówią, że Anglia powinna teraz zawrzeć pokój przez porozumienie się, ponieważ później nie otrzyma lepszego. Ale Anglia i jej sojusznicy dokonali już wielkich rzeczy, a Ameryka jeszcze nie wystąpiła. Pretensye Niemców zmniejszą się wskutek tego, że ich siły ubywają, podczas gdy sojusznikom sił przybywa. Pokój przez porozumienie byłby złudzeniem. Pierwszym krokiem do pokoju jest opróżnienie Belgii i zwrot wyrządzonych szkód.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC NA NOTĘ PAPIEŻA.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że wczoraj doszło do porozumienia wszystkich partyi co do treści odpowiedzi na notę Papieża. Dzisiaj zbiera się w tej sprawie rada Koronna pod przewodnictwem cesarza.

Pokój niedaleko?

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi, że nowy wódz naczelny rosyjski Klembowski przed czterema tygodniami powiedział w radzie żołnierzy, protestującej przeciw czwartej kampanii zimowej, że nowa kampania zimowa jest zupełnie wykluczona. Wynik wojny rozstrzygnie się już wkrótce. Sytuacya jest poważna. Postawiliśmy — rzekł Klembowski — byt Rosyi na jedną kartę, przez co rozumiał ofenzywę na połud. wschodzie. Bądź-co-bądź kwestya pokoju jest kwestyą najbliższej przyszłości.

Nowy gabinet francuski.

Berlin. Z Genewy donoszą do „Lokalanzeigera“: Po nieudaniu się misyi Ribota mniemano, że socyaliści: Thomas, Groussier i Varence wstąpią tylko do takiego gabinetu, którego szef i przeważająca większość członków dawałby rękojmię, że program reform żądanych przez grupy lewicowe będzie wykonany. Za takiego szefa gabinetu uważają Painlevego, któremu Clemenceau przynajmniej z początku nie robiłby przeszkód. Tekę spraw zagranicznych mógłby objąć Borgois, któremu dodanoby podsekretarza. Nie wiadomo jeszcze czy Steeg zatrzyma tekę spraw wewnętrznych, a Thierry tekę skarbu. Taki gabinet Painlevego i Bourgoisa ze współudziałem mężów zaufania lewicy, jak naprzykład Klotza i Pereta mógłby liczyć wprawdzie nie na imponującą większość, ale w każdym razie na wystarczającą.

Dyktatura w Portugalii.

Berlin. Z Kopenhagi donoszą do „Lokalanzeigera“: Dziennik portugalski „Diaro de Notizia“ donosi, że w Portugalii zaprowadzono dyktaturę. Pocztę, koleje i telegraf poddano pod ścisły nadzór wojskowy. W dniach 2 i 3 września wybuchł strajk generalny kolejarzy, pocztowców i telegrafistów. Niebawem przyłączyli się do nich robotnicy przewozowi i portowi. Strajk ten głównie skierowany jest przeciw poborowi do wojska. Wynikły wielkie rozruchy, zwłaszcza w porcie; wojsko strzelało z karabinów maszynowych.

Zniesienie „Kriegsüberwachungsamt“.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej Izby posłów minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg zawiadomił, że na podstawie najwyższego rozporządzenia Urząd nadzoru wojennego, istniejący dótąd przy ministerstwie wojny, zostaje zwinięty, a w jego miejsce zostaje utworzoną w c. i k. ministerstwie wojny Komisya ministeryalna z dwoma przewodniczącymi, mianowicie generałem, jako reprezentantem wspólnych ministerstw oraz wyższym urzędnikiem państwowym, jako reprezentantem austryackich władz centralnych.

STRONNICTWA PRZECIW KOMISYI.

Wiedeń. (Telefonem). Oświadczenie hr. Toggenburga o zniesieniu urzędu nadzorczego wojennego, a utworzeniu komisyi ministeryalnej wywołało w komisyi bardzo ujemne wrażenie. Jednomyślnie wyrażono opinię, że pod zmienioną nazwą pozostanie to samo co dotychczas. Postawiono szereg wniosków w tej sprawie, między innymi pos. Daszyński zgłosił wniosek, że utworzenie komisyi międzyministeryalnej, w której zastępcy ministrów austryackich i wspólnych tworzą ciało wspólne i podejmują decyzye, nie osłonięte odpowiedzialnością żadnego ministra jest niedopuszczalne. Głosowanie nad wnioskami odroczono, gdyż powzięto uchwałę, aby rząd do ośmiu dni przedłożył pisemne uzasadnienie prawnej podstawy istnienia takiej komisyi. Rząd na ten wniosek się zgodził i obiecał takie uzasadnienie przedłożyć. Zaznaczyć należy, że w posiedzeniu na ośmiu członków komisyi ze strony polskiej było obecnych tylko trzech.

Wiadomości telegraficzne.

ZWOLNIENIA W LEGIONACH.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie podają, że brygadyer Roja otrzymał wezwanie do służby w armii austryackiej w randze porucznika rezerwy, zaś pułkownik Rydz-Śmigły w randze chorążego, Kap. dr. Bobrowski i dr. Liebermann zostali zwolnieni z Legionów bez prawa noszenia munduru.

NAMIESTNIK WE LWOWIE.

Lwów. B. kor. Namiestnik hr. Huyn w towarzystwie żony przybył dziś rano do Lwowa. Towarzyszyli mu adjutant rotmistrz hr. Schaffgotsch i komisarz powiatowy dr. Sobolewski. O g. 11 w południe p. namiestnika przyjął porucznik arcyks. Wilhelm.

PRZENIESIENIE NAMIESTNICTWA DO LWOWA.

Lwów. B. kor. Wiceprezydent namiestnictwa Decykiewicz przybył wieczorem do Lwowa i zamieszkał w gmachu namiestnictwa. Podróż ta jest w związku z pertraktacyami w sprawie powrotu Namiestnictwa do Lwowa.

PODWYŻSZENIE POBORÓW NAUCZYCIELSKICH.

Wiedeń. B. kor. Ministerstwo oświaty wydało dla szkół wyższych zarządzenie, według którego pobory profesorów i naukowych sił pomocniczych w tych zakładach mają być w roku administracyjnym 1917/18 podwyższone. Podwyższenie to jest tem więcej usprawiedliwione, że siły nauczycielskie we wszystkich szkołach wyższych podczas wojny wskutek upadku frekwencyi doznały znacznego ubytku służbowych dochodów ubocznych. Zwyczajni i nadzwyczajni profesorzy otrzymają takie podwyższenie, jakieby według systemu płac wynikło, gdyby należące się im ustawowo podwyższenia płac przypadały im nie co 5 lat, lecz już co 4 lata służby odbyte przed lub po 1. lipca 1917. Nadto nadzwyczajni profesorzy, pobierający pensyę, otrzymają podwyższenie o 400 kor. Adjunkci i asystenci w instytucyach przy szkołach wyższych otrzymają jednorazowy dodatek w kwocie 200, względnie 400 kor.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potocki Jan z Rymanowa; Hr. Lasocki Zygmunt z Wiednia; Hr. Potoccy Antoniowie z Korzeniowa; Hr. Stanisław Potocki z Rymanowa; Br. Lipowska Marya z Warszawy; Dr. Tadeusz Chrząszczewski z Gródka Jag.; Władysław Zdanowicz z Borysławia; Dr. August Rodakiewicz ze Lwowa; Władysławowie Płoccy z Wolicy; Juliusz Ostoja Zagórski z Przemyśla; Władysław Sikorski z Warszawy; Dr. Zygmunt Lisiewicz ze Lwowa; Tadeusz Zarzycki z Chotyluba; Aleksandrowie Bzowscy z Starego Sambora; Wanda Baczyńska z Wojciechowic; Marya Bielińska z Będzin; Bronisław Klimczak z Tarnowa; Karolina Siekierzyńska z Uniejowa; Dr. Antoni Skiślewicz z Ołomuńca; Eugenia Kowalska z Tarnowa.

NADESŁANE.

PONIEWAŻ CENTRALA OSWIADCZYŁA GOTOWOŚĆ URZĄDZENIA OSOBNEGO BIURA ROZDZIELCZEGO dla siana i słomy dla dorożkarzy i spedytorów rozwożących towary, wzywa się wszystkich interesowanych, aby przybyli na Zgromadzenie, które się odbędzie w sali Izby rękodzielniczej przy ul. Andrzeja Potockiego l. 18 I. p. (na Kotłowem dom cechu rzeźników i masarzy) w dniu 12 września b. r. o godzinie 6 popołudniu. Który z interesowanych nie zjawi się osobiście, lub jego zastępca, straci prawo do poboru paszy.

Stanisław Nalepa
przełożony Stow. dorożkarzy w Krakowie.

Podziękowanie.

WP. adwokatowi drowi Danielakowi w Krakowie Rynek Gł. 37 zasyłamy gorące dzięki za wydobycie należnego nam zasiłku wojennego, odmawianego niesłusznie przez 5 razy.

Piwowarczykowie.

WIDOWISKA DZISIEJSZE.

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO
W KRAKOWIE.

We środę 12 września 1917 r.
występ AL. ZELWEROWICZA.

PAN DAMAZY

komedya w 4 akt. J. Bilzińskiego.

OSOBY:

Pani Żegocina	Am. Rotter
Pani Tykalska, jej siostra	Z. Czaplińska
Seweryn } ich siostrzeńcy	B. Mierzejewski
Antoni }	Bol. Brzeski
Damazy Żegota	A. Zelwerowicz
Helena, jego córka	M. Kamińska
Bajdalski, rejent	F. Feldman
Gieniu, jego syn	Z. Noskowski
Mańka	J. Drzewiecka
Jan, lokaj	Z. Biesiadecki

Rzecz dzieje się na wsi we dworze p. Żegociny.
Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7½.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"

ULICA 5. LISTOPADA Nr. 16.

W piątek 14. września b. r. o godz. 4½ pop.

Józef Węgrzyn i Pola Negri
wystąpią w dramacie
„Studenci Warszawy"
zdjęcie dokonane przez warszawską firmę „Sphinx".

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ., PAŁAC SPISKI.

W piątek 14. września b. r. o godz. 4½ pop.

ALWIN NEURS
w dramacie detektywicznym
„Mężczyzna w havelocku".

PROMIEŃ TEATRZYK ŚWIETLNY

ULICA PODWALE NUMER 6.

W piątek 14. września b. r. o godz. 4½ pop.

Robert Warwick
najznakomitszy artysta świata
w dramacie
„Przebojem przez życie".

KINO-WANDA

ULICA ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 10 do 13 września b. r.

Najnowsze widoki z Belgradu
TATUOWANE SERCE
dramat detektywiczny w 5 częściach.
SEN ZAPLATILA.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Dnia 12 i 13 września b. r.
TYGODNIK WOJENNY.
Wspaniały film „World'a"
Posażne małżeństwo z miłości
komedya w 4 aktach.
DZIECI ULICY
dramat w 3 częściach.

Teatr Ludowy

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 12. września b. r.
występ H. Miłowskiej

Księżniczka czardasza
operetka w 3 akt., muzyka E. Kalmana.

W głównych rolach PP.: Berski, Karasiński, Bojnarowski, Miller, Minowicz, Motyczyński, Rapacki. Panie: Miłowska, Gajewska, Horowiczowa.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ

artysta i reżyser teatru miejskiego im. J. Słowackiego,

udziela lekcyi deklamacyi i gry scenicznej pojedyńczo i zbiorowo.

Teatr miejski albo ul. Zygmunta Augusta, pensyonat „Helena". 1835

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki

do panienki z I. roku seminaryum i chłopca II. gimnazyalna.

Warunki: Całe utrzymanie i 60 koron miesięcznie, za ewentualne przygotowanie dziewczynki z I. ludową 30 kor. osobno.

Zgłoszenia: **Ochęduszko, Jaśliska.** 1840

Do zarządu większym domem w Krakowie

potrzebna pomoc dla pani domu. 1837

Poszukuje się osoby z odpowiedniem wykształceniem, znającej się na gospodarstwie domowem. Osoby władające obok polskiego także biegle językiem niemieckim lub francuskim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografią i opisem dotychczasowego zajęcia podać należy do Administr. „Głosu Narodu" pod lit. W. L.

DO SPRZEDANIA 1830

1) Majątek ziemski (1200 morg) koło Krakowa, w najlepszej glebie, 2) folwark 152-morgowy koło Wieliczki, 3) do rozparcelowania 40 morg ziemi w Wielkim Krakowie, nadający się do budowy fabryk, 4) willa w Myślenicach, 5) willa w Krakowie, 6) 80.000 kor. do ulokowania na 2-gą hipotekę na realność pierwszorzędną w Krakowie na 6%, 7) interes z konsensem restauracyjnym z podawaniem herbat, piwa i t. d. Zgłoszenia przyjmuje Biuro kupna-sprzedaży w Krakowie, ul. Sławkowska 23 od 3—6 pop. J. Jaromin.

Urzędnik rutynowany,

administracyjno - kasowy i konceptowy, obeznany z rozporządzeniami Władz politycznych i autonomicznych, wolny od wojska, **szuka stałej posady.** Zgłoszenia pod „Era" do Administracyi „Głosu Narodu". 1833

Biuro administracyj nieruchomości

Dra Eug. Urbańskiego

w Krakowie, ul. Karmelicka 28,

przyjmuje w zarząd domy, wille, kamienice, dobra ziemskie, gdziekolwiek w Galicyi położone. 1824

Dr. Michał Kornicki

adwokat w Żywcu 1823

poszukuje zaraz koncypienta.

Sklep duży

z tylną ubikacyą i oddzielną piwnicą, z wejściem ze sklepu,

tanio do wynajęcia

przy ul. Zwierzynieckiej 10.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 1820

Księgarnia i Skład Nut S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE

poleca:

Ign. Chrzanowski:
Henryk Sienkiewicz
Kor. 1·30.

Dr Inż. Br. Biegeleisen: 1815
Odbudowa Prus wschodnich
krótki rys organizacyi i dotychczasowych wyników.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Czosnek Cebulę Jabłka Orzechy laskowe Chrzan

i t. p. — wysyła

M. DEBLESSEN Dolina

pocztówkami. 1819

Na obchód Kościuszkowski Obrazy narodowe!

W. KOSSAK: Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm. Cena . . . K 14·—
JUL. KOSSAK: Kościuszko na koniu, Poniatowski na koniu, Sobieski na koniu, Czarniecki na koniu, wielk. 65×51 cm. po „ 2.50
JAN STYKA: 1) Kościuszko pod Racławicami wielk. 43×64 . . . . „ 2.50
2) Zdobycie armat, wyd. barwne 48×64 „ 2.50
W. KOSSAK: 1) Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej, wykon. barw. wielk. 44×58 . . . . „ 2.50
2) Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich, wyk. barwne, wielk. 44×58 „ 2.50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wykon. barwne wielk. 36×48 cm. po . . . . . „ 2.—
JAN STYKA: Portret Kościuszki, portret Pułaskiego wyk. barwne, 55×66 . . . „ 4.—
Józef Piłsudski portret pastelowy w przepięknym barw. wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 . . . „ 8.—
Henryk Sienkiewicz, portret pastelowy w przepiękn. barw. wykonaniu malował Bogdan Hoff, wielk. 45×63 „ 3·—
Zmiłuj się nad nami, przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i St. Tondesa, w barwnem wykonaniu wielk. 38×54 cm. . . . . „ 4.—
JAN STYKA: „Polonia" wykonanie grawiurowe I. wielk. 70×109 . . . . „ 15.—
II. „ 59×80 . . . . . „ 10.—
III. „ 41×52 . . . . . „ 4.—
Orzeł Polski Zygmuntowski według orygin. St. Tondosa na kartonie płóciennym wyk. barwne I. wielk. 44×60 . „ 1.—
II. „ 32×23 . . „ —.60
III. „ 23×16 . . „ —.40
Dzieje narodu polskiego, barwne reprodukcye Królów polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi „ —·50

poleca

Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich
Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat.

Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich" i zagranicznych Salonów.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. 1832

Poszukuje się Franciszka Dąbrowskiego

z miasta Miechowa, guberni Kieleckiej, urodzonego w 1888 r., który wyjechał z Krakowa w r. 1914 podczas ewakuacyi Krakowa. 1782

Ktoby wiedział o nim, proszę zawiadomić ojca pod adresem: Kraków, ul. Grzegórzecka l. 8.

Rządowo upoważniona
Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Józefa Tobiczyka, c. k. rewidenta rachunków. Sądu kraj. wyższego w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7

(podlegająca w myśl reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17. stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych) — przyjmuje wpisy na nowe kursa, które rozpoczną się 15 września b. r. Obok rachunkowości państwowej, buchalteryi i nauk handlowych mogą frekwentanci wzgl. frekwentantki korzystać z nauki stenografii i pisania na maszynie. Zgłoszenia codziennie od godz. 8½ do 7 popołudniu. 1762

Gospodyni

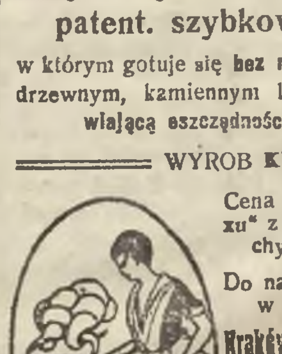
lat średnich, sumienna, pracowita, zdolna, znająca się gruntownie na kuchni i gospodarstwie miejskiem, trochę szyciu, posiadająca chlubne rekomendacye poszukuje posady od 15 października, ewentualnie na plebanię. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Prowincya". 1812

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1440

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladowaniami.

Włóczkę pończoszniczą

prawdziwą wełnianą, w kolorach popielatym i czarnym za kg. 26 K. za zaliczką, dostarcza tylko dla miejscowych pracowni pończoszniczych, powstałych z jej kursów 1680

Liga pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Wióry kolorowe

do galanteryjnego pleciennictwa dla szpitali, ochronek, szkół i t. d. dostarcza po cenie K. 6 za klg. za zaliczką pocztową 1631

Liga pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28.

BANK ROLNICZY

c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego
we Lwowie, ul. Kopernika L. 5,

poleca:

ZBOŻA
ozime do siewu, produkcyi krajowej.

BEJCE
Dupuy'a do zaprawy ziarna przeciw śnieci i głowni.

KUPUJE:
nasiona koniczyn, traw i roślin pastewnych. 1729

SADŁA 100 klgr.

Oliwy stołowej 200 klgr. 1588

SOKU MALINOWEGO
KONFITUR
MIODU KARPACKIEGO
wysyła w 5—10 klgr. paczkach
M. DEBLESSEN, Dolina.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.

Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej".

Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.

Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.

Prenumeratę na **Tygodnik Illustrowany** przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.

Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 20 h. kwartalnie 9 K 60 h.

Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23. 1567

Nauczycielkę na wieś

do 2-ch chłopców II i V kl. gimn. (z greką) potrzebuję zaraz. 1807

Jerzy Turnau, Mikulice p. Kańczuga.

NADMŁYNARZ

poszukuje posady od 1. października. Żonaty, wolny od wojska, z praktyką w małych i wielkich młynach. — Zgłoszenia: Ludwik Kaczmarski, Przemyśl-Zasanie, Lipowa górna 3. 1789

Dużo pieniędzy zaoszczędzi, kto postara się o nowe przepisy do sporządzania różnych przetworów spożywczych, konserw i suszenin oraz różnych surogatów wojennych z zakresu gospodarstwa domowego. Otrzyma to wszystko bez żadnej dopłaty, kto przyśle zawczasu półroczną prenumeratę K. 3 pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów, ul. Chorążczyzna 5. 1797

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1530

Wspaniała willa w Zakopanem

z ogrodem i przyległą parcelą oraz urządzeniem do nabycia pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość: Biuro Tow. właść. realn. Karmelicka 15. od 4-6 pop. 1834

Zdolna i rutynowana
Ochroniarka

z kursem froeblowskim przyjmuje natychmiast posady na ochronę, chętnie na wieś do Królestwa Pol. Zgłoszenia: Ochrona kobiet Krupnicza 16. 1836

Rutynowana
Nauczycielka

liceum udziela lekcyi języka francuskiego. Zgłoszenia od 2—4. Ul. Piotra Michałowskiego 8. II. p. na prawo. 1839

Służąca

starsza potrzebna zaraz skromna, uczciwa, umiejąca gotować i szyć ale do wszystkiego, do nauczycielki na wieś. Zgłoszenia pod litery M. M. w Administracyi „Głosu Narodu". 1888

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę.
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

!Trzewiki!

„Gloria" wojenne trzewiki ze skóry końskiej Box albo Chevreaux z czarnemi drzewianemi podeszwami. Trzewiki sznurowane Derby w pięknem, trwałem i wygodnem wykonaniu.

Ceny dla odbiorców:
Nr. 26—35 dla dzieci K 22·90
Nr. 36—40 „ kobiet „ 28·70
Nr. 41—46 „ mężczyzn „ 32·30

Przy zamówieniach koniecznem jest podać numer lub długość stopy. Zamawiać można za zaliczką u firmy **Jak. König**, Gloria - Schuh - Niederlage Wien III. Blütengasse 9 I. 1818

Prześliczne pejzaże

Cieczkiewicza tanio do nabycia u firmy

LEICHT skład obrazów ul. Pijarska. 1760

Za nadesłaniem z góry **K. 2**, przesyła opłatnie Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie prześliczną książeczkę oprawną ozdobnie p. t.

KLEJNOT PANIEN CHRZEŚCIJAŃSKICH. 1740

Wielki wybór najnowszych modeli

przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty.

Jadwiga Pollerowa
Rynek Linia A — B 43 I p. nad sklepem WP. Wiskidy. 1759

Malarz szyldów

i lakiernik galanteryjny
TADEUSZ ŁASZKIEWICZ
Kraków, ul. św. Marka 8

wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa szyldów wchodzące według najnowszej techniki. Jako pierwsza krajowa pracownia wykonuje również trawione szyldy, reklamy, nagrobki i szyby ornamentowo-matowe. 1711

Języki: 946
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Lekcyi gry

na fortepianie i teoryi muzyki, udziela b. ucz. prof. Lalewicza Nowowiejskiego

Bliższa informacya w Adm. „Głosu Narodu". 1791

DO WYNAJĘCIA

zaraz na biuro lokal z 3 ubikacyi i przedpokoju z światłem elektr. ul. Podwale l. 2. I. piętro, między 3—4 popoł. 1790

DOM

bajecznie położony, komfort, ul. pierwszorzędna. Listy do Adm. „Głosu Nar." „Stach". 1795

Na hipotekę

w Krakowie do ulokowania K. 40.000, 30.000, 6.000 na 6% ma kancel. adw. Dra Mussila Karmelicka 15. 1793

Dwa dywany

sumak 2/3 m., perski około 4/5 m. **do sprzedania.** Wolska 23, I. piętro. Oglądać można od godz. 1 do 8. 1792

Poszukiwani:

Koncypient rutynowany, solicytator, panna pisząca biegle na maszynie (katol.).

Wiadomość: Karmelicka 15. 1771

Rodowita Francuska

nauczycielka, z c. k. wydziałowym egzaminem, udziela lekcyi języka francuskiego, literatury i przyjmuje tłumaczenia z polskiego na francuskie. Wiadomość pl. Szczepański 7, I. p. na ganku od godziny 8 do 4. 1761

Obiady domowe

z 8 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 1706

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenia do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9·20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.